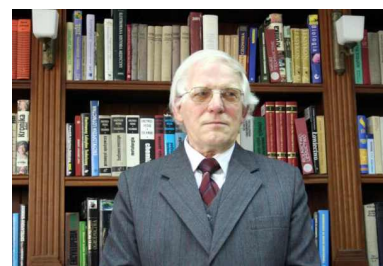


JÓZEF ZIĘBA
ur. 1932; Powursk, Wołyń



Tytuł fragmentu relacji	„Łobodowski to faszysta”
Zakres terytorialny i czasowy	Lublin; po 1944 roku
Słowa kluczowe	Zięba Józef (1932-), Lublin, Łobodowski Józef (1909-1988), życie kulturalne, literatura, cenzura, Wydawnictwo Lubelskie, wieczór poetycki

„Łobodowski to faszysta”

Może to już był [19]81 [jak] wyczytałem w „Trybunie Ludu”, że zdejmuję się cenzurę z nazwisk. A to znaczy jeśli się zdejmuję z nazwisk, to znaczy się zdejmuję z Łobodowskiego. I ja pod pachą tą „Trybunę”. Napisałem taką ofertę do Wydawnictwa Lubelskiego, że jestem gotów przygotować wybór wierszy Łobodowskiego. To tak jakby trochę prowokacja była, zorientować się jaki jest stosunek Wydawnictwa do tych przemian. No i otrzymałem odpowiedź, że już plany wydawnicze są zamknięte. Nie mogą tego włączyć, ale ja natychmiast zacząłem przygotowywać wieczór poezji Łobodowskiego, i jakąś informację do „Kuriera” napisałem. Wydrukowali to, afisz, zaproszenie. I afisz jest, i zaproszenie było, program nawet [był] tego wieczoru. I chyba jakiś taki artykuł informujący o tym wieczorze napisałem: „Powrót Józefa Łobodowskiego”. Chodziło mi o powrót jego poezji. Ktoś przychodzi do mnie: „To Łobodowski przyjechał?!” Ja mówię: „No, nie”. Taki dziennikarz był. Do mnie mówi: „Proszę pana, to pan tego faszystę chce tutaj przedstawić?”. Chyba pan Ziemiński. Ale dlaczego on o tym faszycie mówił? Bo Andrzej Kuśniewicz w takim biuletynie napisał, że: „Łobodowski to faszysta”; także konkluzja taka była tej informacji, że to fałszywy konfident czy współpracownik „Dwójki”(Oddział II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego -dop.red.) . Wcześniej to też mnie interesowała ta słynna sprawa Łobodowskiego, „Wiadomości literackich”. No i cała awantura z Wandą Wasilewską była. Bo to do „Wiadomości literackich” się sięgało, bo mieliśmy [do nich] dostęp w takim zakładzie Borowianum na KUL-u. To był taki zakład, księgozbiór Wacława Borowego, profesora. Myśmy różne rzeczy dotyczące literatury międzywojennej wyciągali z tego. W każdym razie ten wieczór się odbył. Przygotowałem zestaw utworów, no duże zainteresowanie. Pan Tomanek przybiegł do mnie: „Proszę pana, patrzę na słup ogłoszeniowy - afisz! I drukowany nawet!”. Był bardzo zdziwiony tym, że mnie się udało [go] wydrukować. Ale powołałem się na to, że już z nazwiska zostało to (cenzura-dop.red.) zdjęte. [Tomanek] zobaczył afisz na ulicy. I był zdziwiony, że już o Łobodowskim oficjalnie [jest], że nawet wydrukowany. No oczywiście zaprosił mnie, jakieś materiały przekazał. Także to było takie pierwsze przywołanie tutaj oficjalne Łobodowskiego. Niestety nie wiem czy Łobodowski, by się zgodził na to, żebym ja ten wybór zrobił w [19]80 czy [19]81 roku. Ale go nie pytałem nawet o to, tylko chodziło mi, żeby się dowiedzieć co wydawnictwa [sądzą] na ten temat. No i Wydawnictwo nie miało na to ochoty.

Data i miejsce nagrania	2009-02-04, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Transkrypcja	Agnieszka Góra
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"